Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 87. — ROK XXXV.

WTOREK

27. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Z granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Przygotowawcza Komisja rozbrojeniowa zakończyła prace

Genewa. (PAT.) 25-ta sesja przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zakończyła w sobotę wieczorem swe prace przyjęciem rezolucji, w myśl której nowy rosyjski projekt konwencji do ograniczenia zbrojeń ma być przesłany poszczególnym rządom dla wyrażenia opinji. Następnie rezolucja poleca przewodniczącym komisji zwołać we właściwym czasie nową sesję komisji dla przeprowadzenia drugiego czytania opracowanego w roku ubiegłym projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń.

Nowa sesja ma się zebrać przed najbliższem ogólnem zgromadzeniem Ligi Narodów.

Hiszpanja wróci do Ligi Narodów.

Madryt. (PAT.) „La Epoca“ omawiając sprawę powrotu Hiszpanji do Ligi Narodów, pisze między innemi: Liga Narodów dzięki obecności w niej Niemiec Hiszpanji oraz zapowiedzianego już prawie urzędowo przystąpienia do niej Turcji może niezawodnie urzeczywistnić dzieło realnego pokoju. Dziennik podnosi z zadowoleniem fakt, że przez szczęśliwy zbieg okoliczności delegaci Rady Ligi Narodów, którzy podpisali zaproszenie wystosowane do Hiszpanji byli przedstawicielami Kolumbji, jednego z krajów, z którym Hiszpanja związana jest wspólnością rasy, języka i tradycji.

Węgrzy nie chcą traktować z Czechosłowacją.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Pragi, że w tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych dowiadywało się w ostatnich dniach w Budapeszcie jakby Węgry zapatrywały się na zawarcie traktatu nieagresywnego z Czechosłowacją. Odpowiedź węgierska była podobno odmowna, co także potwierdzają wywody z ostatnich czasów Bethlena i Valkosa.

„Roty“ nie wolno śpiewać na Śląsku

Katowickie dzienniki niemieckie podają dosłownie orzeczenie prezydenta komisji mieszanej dla Górnego Śląska Calodera w sprawie żądania „Volksbundu“ usunięcia kierownika szkoły w Janowie Madeja i wydania zakazu śpiewania „Roty“ w szkole. Orzeczenie odrzuca skargę „Volksbundu“ w sprawie dyscyplinarnego ukarania chłopca niemieckiego, który nie chciał śpiewać „Roty“, natomiast uznaje skargę za uzasadnioną w odniesieniu do „Roty“, której śpiewanie w szkołach górnośląskich nie jest zgodne z konwencją genewską, wobec czego uprasza władze, aby zakazały śpiewu „Roty“ w polskich szkołach na Górnym Śląsku.

Niemcy pośrednikiem w rokowaniach polsko-litewskich?

Kowno. (AW.) Obiegają pogłoski, że rząd niemiecki zwróci się do rządu kowieńskiego z propozycją pośredniczenia w polsko-litewskich rokowaniach w Królewcu. Gazety kłajpedzkie piszą, że jest to projekt wysuwany przez pewne sfery polityczne niemieckie i że rząd nie powziął co do tego dotychczas żadnych rezolucji.

W innych kołach zapewniają znów, że projekt podobny wyszedł ze sfer kowieńskich.

—oOo—

Jak się wybiera marszałka Sejmu?

Artykuł 8 regulaminu obrad Sejmu brzmi:

„Marszałka wybiera Sejm bezwzględną większością głosów obecnych posłów.

Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden kandydat nie uzyska tej większości, następuje wybór ściślejszy pomiędzy pięcioma kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów.

Jeżeli i w drugim głosowaniu żaden kandydat nie uzyska większości, następuje ściślejszy wybór między dwoma kandydatami, którzy osiągnęli największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga przy wszystkich wyborach los. Wybrany Marszałek obejmuje natychmiast swoje czynności“.

—oo—

ZJAZD STAROSTÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu trzech dni ostatnich bawiło w Warszawie przeszło 30-tu starostów, przeważnie z województw wschodnich. Wezwani oni zostali dla omówienia w Banku Gospodarstwa Krajowego kredytów inwestycyjnych, przeznaczonych obecnie dla samorządów powiatowych z pożyczki amerykańskiej.

W przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd nowej grupy starostów, przeważnie z województw centralnych.

ZJAZD LEKARZY WETERYNARYJNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Dziś rano rozpoczął w Warszawie w salach Rady Miejskiej trzydniowy wielki zjazd związku lekarzy weterynaryjnych, w których wzięło udział 320 lekarzy weterynaryjnych, przybyłych na zjazd ze wszystkich okolic państwa. Na zjazd przybyli również przedstawiciele rządu.

POŻAR W SKLEPIE.

W sklepie „Narodno-Torhowli“ w Kołomyji wybuchł groźny pożar, z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Ofiarą wybuchu padł pomocnik sklepowy Stećkow, którego ciężko poparzonego, odwieziono do szpitala. Ogień objął momentalnie cały sklep, zapełniony towarami, przeznaczonemi na okres świąteczny. Straty wynoszą przeszło 30.000 zł. Sklep był częściowo ubezpieczony.

PANORAMA RACŁAWICKA BĘDZIE ODNOWIONA.

Na ostatniem posiedzeniu rady przybocznej m. Lwowa uchwalono oddać techniczną restaurację panoramy racławickiej artystom Harasymowiczowi i Rozwadowskiemu, z tem, że miasto zastrzegło, iż żadne zmiany kompozycyjne czynione nie będą. Po ukończeniu restauracji technicznej miasto zaprosi jednego z twórców panoramy Wojciecha Kossaka oraz synów śp. Jana Styki dla artystycznego wykończenia restaurowanej panoramy. Koszta odnowienia panoramy wynieść mają 66 tysięcy złotych.

OBRAZ REMBRANDTA W KOŚCIELE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W WARSZAWIE.

Ks. dr. M. Godlewski, proboszcz parafji Wszystkich Świętych w Warszawie ogłasza w „Gazecie Warsz.“ artykuł, donoszący o sensacyjnem odkryciu oryginalnego obrazu Rembrandta w kościele Wszystkich Świętych. Obraz ten znajdował się w składzie rupieci na poddaszu. Obraz zbutwiały poddano restauracji, podczas której ujawnił się podpis Rembrandta u dołu. Obraz przedstawia Izaaka, błogosławiącego Jakóba.

Wyłowienie samolotu Hinchcliffa?

Nowy Jork. (AW.) Francuski konsul jeneralny w Halifaxie otrzymał od gubernatora wyspy St. Pierre depeszę, w której ten donosi o wyłowieniu części strzaskanego samolotu w pobliżu wyspy Miquelon. Według wszelkiego prawdopodobieństwa są to szczątki nieszczęśliwej ekspedycji samolotu Hinchcliffa.

Poincare może mówić o sukcesach...

Bordeaux. (PAT.) Poincare wygłosił tu przemówienie, w którem zaznaczył na wstępie, że uważa za swój obowiązek zdanie sprawy wobec kraju, w jaki sposób spełnił powierzony mu mandat. Z kolei mowca scharakteryzował tragiczne okoliczności w jakich objął władzę, kiedy to kurs funta szt. i dolara dochodziły do zawrotnej wysokości a Francji groziła klęska. Premjer wyraził życzenie, aby następna izba ugruntowała szczęśliwie zdrowie Francji, znajdującej się obecnie w stanie rekonwalescencji. Albowiem Francja, która obecnie jest jeszcze anemiczną i osłabioną potrzebuje troskliwej opieki. Na koniec Poincaer wyraził ubolewanie z powodu odmowy socjalistów uczestniczenia w rządzie jedności, poczem złożył wyrazy uznania wszystkim swoim współpracownikom.

—o—

Nie przemycano broni...

Białogród. (PAT.). Agencja Avala komunikuje: — Wiadomość ogłoszona przez jeden z dzienników białogrodzkich w sprawie rzekomego zatrzymania kontrabandy broni na stacji kolejowej Sobotnica jest całkowicie zmyślona. Transport, o którym pisał dziennik, wysłany został po dokonaniu wszelkich zwykłych formalności celnych na miejsce przeznaczenia.

Budapeszt. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych kategoryczne dementi agencji Avala w sprawie rzekomej afery transportu wykrytego w Sobotnicy wywołało duże zadowolenie, gdyż temsamem nowa kampanja prasowa rozpoczęta już w związku z tą sprawą skierowaną przeciwko Węgrom pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Ojciec św. o połud. Tyrolu

STOLICA APOSTOLSKA A RZĄD WŁOSKI.

Wiedeńska „Reichspost“ pisze: Rzymski reprezentant urzędowej ajencji telegraficznej jest upoważniony do złożenia następującego sprawozdania z audjencji Kard. Piffla u Ojca św. Poczem idą obojętne dla nas słowa Papieskie o Austrji.

W sprawie południowego Tyrolu ajencja podaje następujące szczegóły: „Ojciec św. oświadczył, iż boli Go, że austrjaccy i niemieccy katolicy zarzucają mu, jakoby nie wystąpił za udzielaniem nauki religji w języku macierzystym (w Tyrolu połudn.). Co mógł, to uczynił. Ale proszę powiedzieć — mówił do Kard. Piffla, swoim wiernym, że nie jestem wolny i że stosunek między Kościołem a państwem we Włoszech jest dokładnie (genau) takisam, jak w dn. 21. września 1870 r. (w dniu zajęcia Rzymu przez wojska pjemonckie. — przyp. red. „Głosu Narodu“). I w przyszłości będziemy robili, co będzie możliwe, i będziemy się modlili. Musimy się jednak obawiać, by dalsze usiłowania nasze raczej nie pogorszyły, niż poprawiły sytuacji“.

—o : o—

Rzucają bomby na Polaków.

Berlin. (PAT.). „Dziennik berliński“ donosi z Opola, że we środę 20 bm. w czasie lekcji śpiewu chóru polskiego św. Cecylja we wsi Malina nie wykryty dotychczas sprawca rzucił ręczny granat, który wybuchł na podwórzu tuż przed oknami izby, gdzie odbywała się lekcja, tłukąc wszystkie szyby. Jedynie dzięki przypadkowi wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Znamiennem jest, jak zaznacza dziennik, że w czasie przedstawienia, urządzanego w Malinie przez „chór św. Cecylja“ w dn. 2 lutego br. odgrażano się już, że rzucony zostanie granat, jeżeli Polacy z Maliny nie zaniechają swej działalności społeczno-kulturalnej. Odłamki granatu ręcznego, którego użyto do zamachu w Malinie złożone zostały w redakcji „Nowin Ludowych“ w Opolu.

Niemcy chcą protestować

przeciw „sabotażowi“ rozbrojenia.

Berlin. (PAT.) „Der Montag“ zapowiadając na poniedziałek powrót z Genewy delegacji niemieckiej na obrady komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej zaznacza, że wynikami tych obrad zajmie się również i gabinet Rzeszy oraz Reichstag i to jeszcze obecny. Dziennik zaznacza dalej, że minister Stresemann ma do wyboru dwie drogi, albo zrezygnować z dalszych rokowań rozbrojeniowych, albo zdecydować się na wniesienie protestu na wrześniowem zgromadzeniu Ligi Narodów przeciwko sabotażowi rozbrojenia. Pewne koła parlamentarne podkreślają z naciskiem, iż przyszłość Ligi Narodów zależy od rozwiązania sprawy rozbrojeniowej.

„PAŁAC WDZIĘCZNOŚCI“ W PILE.

Berlin. (PAT.) „Kreutz Ztg.“ dowaiduje się, że rząd niemiecki w dowód uznania za patrjotyzm ludności marchji wschodniej w czasie pogranicznych walk polsko-niemieckich wyasygnował kwotę 760 tys. Mk. na budowę niemieckiego „Pałacu Wdzięczności“ w Pile. W gmachu tym mieścić się będą wszystkie stowarzyszenia i związki niemieckie w Pile i dziennikarski urząd informacyjny dla pogranicza wschodniego.

Kongres Ostbundu.

Berlin. (PAT.) W sobotę rozpoczęły się tu obrady dorocznego kongresu niemieckego Ostbundu, na który Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy wysłało swego przedstawiciela. Obrady zagaił poseł ludowy do sejmu pruskiego Steffens, który podkreślając znaczenie pogranicza wschodniego dla Niemiec domagał się kategorycznie wydatniejszej subwencji na akcję kulturalną na wschodzie. Sytuacja na pograniczu wschodniem, oświadczył mowca, przedstawia się w ten sposób, że po zlikwidowaniu walki orężnej musimy tam obecnie prowadzić walkę przy pomocy broni duchowej. Obrady zakończyły się referatem przedstawiciela Schutzbundu dr. Harmsa, który wskazał na olbrzymie niebezpieczeństwo, zagrażające niemieckiemu stanowi posiadania na wschodzie wskutek wzrastającej statystyki emigracji, przewyższającej znacznie statystykę urodzin.

—oo—

Zdemaskowana dwulicowość bolszewików.

Londyn. (PAT.) W wywiadzie udzielonym dziennikarzom delegat angielski z Genewy lord Cushendun nawiązując do odpowiedzi Litwinowa na krytykę angielską propozycji sowieckiej oświadczył, że z odpowiedzi sowieckiej wynika, że wojny domowej sowiety nie uważają za wojnę. Głównym zarzutem jaki stawia się republikom sowieckim nie jest to, że walczą z własnymi poddanymi, lecz że ich polityka światowa ma na celu wywołanie powszechnej wojny domowej. Lord Cushendun jest w posiadaniu wiadomości świadczących o olbrzymich sumach wydanych przez sowiety na broń dostarczaną nacjonalistom chińskim. Ta propaganda wywrotowa spowodowała ekspedycję wojskową co ze swej strony powstrzymało Anglję od przeprowadzenia zamierzonych ograniczeń w wydatkach wojskowych. Wiadomo wszystkim, że wysyłka wojsk spowodowana była koniecznością obrony życia i mienia Anglików i innych Europejczyków w Szanghaju.

Konferencja kolejowa.

Rzym. (PAT.). W tutejszem Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja przedstawicieli kolei polskich, austrjackich, węgierskich czechosłowackich, jugosłowiańskich i włoskich oraz towarzystw żeglugi adrjatyckiej. Celem konferencji było rozstrzygnięcie zagadnienia zastosowania taryf bezpośrednich w komunikacji pomiędzy Polską i portami adrjatyckimi. Konferencja wypowiedziała się za propozycjami przedstawionemi przez przedstawicieli kolei włoskich.

Jak się zdaje, nowa bezpośrednia taryfa kolejowa wejdzie w życie w czerwcu br.

Co słychać w Krakowie?

20 miljonów zł. pożyczki dla Krakowa.

Pożyczka ma być użytą w pierwszym rzędzie na budowę domów mieszkalnych oraz rozbudowę tramwaju, elektrowni i gazowni.

Jak się u miarodajnych czynników informujemy, zarząd m. Krakowa prowadzi od dłuższego czasu pertraktacje o zaciągnięcie **20-miljonowej pożyczki** w Banku Gospodarstwa Krajowego na cele inwestycyjne w mieście. Pertraktacje te **zostały już pozytywnie przeprowadzone** i Prezydjum miasta ma w najbliższym czasie przedstawić wnioski na zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej pełnej Radzie m. Krakowa, na krótko po ukończeniu posiedzeń budżetowych. Spłata pożyczki ma się odbyć w ciągu 30 do 35 **lat** od chwili zaciągnięcia.

Jak słychać pieniądze uzyskane z pożyczki będą użyte na roboty drogowe w mieście (naprawa wszystkich jezdni i budowa nowych ulic), dalej na rozbudowę tramwaju, Elektrowni i Gazowni, na budowę gmachu Muzeum Narodowego, na budowę nowego mostu żelaznego na Wiśle, na budowę domów czynszowych, szkół i t. d. Ostateczne sprecyzowanie warunków pożyczki nastąpi w tych dniach.

Znaczna poprawa w funkcjonowaniu aparatów telef.

Rozmowa współpracownika Głosu Narodu z p. wiceprezesem Gostwickim.

Przełączenie starych przewodów telefonicznych do nowej sieci jest już w Krakowie rzeczą dokonaną i trzeba przyznać, że cała ta czynność odbyła się bez zarzutu i wykazała **znakomite przygotowanie** techniczne Zarządu **telefonów do uruchomienia** nowej centrali **ericssonowskiej**. Pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu aparatów szwedzkich, jakie dały się zauważyć w sobotę, a więc na drugi dzień po przełączeniu, zostały wczoraj **niemal w zupełności usunięte, a jeżeli sami abonenci dopilnują wskazówek zarządu technicznego telefonów i ciągłemi, niepotrzebnemi wołaniami nie będą blokować centrali, to bieżący tydzień pozwoli wyrównać wszystkie niedokładności i zapewnić sprawne funkcjonowanie każdej stacji.**

Wczoraj zwróciliśmy się ponownie do wiceprezesa Dyrekcji poczt i telefonów w Krakowie p. inż. Gostwickiego, który udzielił nam następujących informacji: po sobotniem gwałtownem atakowaniu nowej centrali przez wszystkich niemal abonentów, co musiało w konsekwencji spowodować zablokowanie centrali, dało się już wczoraj zauważyć znaczne uspokojenie zniecierpliwionych właścicieli aparatów, a tem samem widocznie poprawę w działaniu centrali. **Do soboty wieczór załączono 3000 aparatów, przez noc z soboty na niedzielę dalszych 500, a w ciągu niedzieli resztę aparatów.** Wiele osób bądźto w zupełności nie dokonało przełączenia przewodów, bądźteż przeprowadziło je źle, tak, że 80 techników z Dyrekcji telefonów było nieustannie czynnych na mieście przez sobotę i niedzielę i usuwało błędy. Były wypadki, że abonenci zamiast przeciąć i powiązać cienkie druciki przy plombie, przecinało grube sznury telefoniczne i tym sposobem szukało dostępu do nowej centrali! Tego rodzaju nieprawidłowości i inne błędy wynikłe ze względów czysto technicznych są obecnie wyłapywane i usuwane.

P. wiceprezes Gostwicki spodziewa się, że do soboty bież. tygodnia nowa centrala będzie funkcjonowała bez zarzutu. Jako znamienny przyczynek do charakterystyki usposobień abonentów krakowskich p. wiceprezes opowiada nam następujący fakt: Dawna centrala telefoniczna była w normalnym ruchu do godz. 10 wieczór każdego dnia, od 10 do 12 w nocy rozmowy prowadzono rzadziej, a od północy prawie że ustawały. W czasie przełączania przewodów do nowej sieci — mówi nam p. Gostwicki — obserwowałem ruch centrali ericssonowskiej przez całą noc z piątku na sobotę i **wołania niestrudzonych abonentów nie ustawały ani na chwilę do białego rana!!** Naturalnie taki napór na centralę nie wpłynął korzystnie na jej sprawność i odbił się ujemnie na samych abonentach.

Zaznaczyć należy, że urządzenie nowej stacji dopuszcza jako maximum obciążenia 35 rozmów na dobę, przyczem **w jednej sekundzie może się łączyć równocześnie 61 abonentów.** Po upływie 2—3 sekund potrzebnych na uzyskanie połączenia może znowu wołać równocześnie 61 osób. Cetralne władze pocztowe prowadzą ostateczne pertraktacje w sprawie przydzielenia miastom automatów dawnej centrali krakowskiej. Prawdopodobnie część z nich dostaną: Tarnów i Kielce.

Niesłychana drożyzna pieczywa.

Akcja interwencyjna magistratu skończona dla braku zapasów mąki.

Niesłychana drożyzna mąki żytniej i pszenicznej w Krakowie zaznacza się w dalszym ciągu i każe stawiać smutne horoskopy na najbliższą przyszłość, tem więcej, że **akcja interwencyjna magistratu krakowskiego z powodu wyczerpania się zapasów ustała. Piekarze krakowscy nie otrzymują już więcej przydziałów mąki ze strony zarządu miasta** i są skazani na własną rękę po zmiennych, a **wciąż wygórowanych cenach.** Wprawdzie Kraków ma w młynie Neumana w Białej zarezerwowanych 80 wagonów mąki, jednak rezerwa ta w myśl polecenia Państwowego Banku Rolnego **nie może być obecnie naruszona, jak dopiero w najkrytyczniejszym okresie przednowku.**

Podczas gdy przed miesiącem 100 kg. 65% mąki żytniej kosztowało 60 zł, to obecnie cena ta wzrosła do 72 zł. przy dalszej tendencji zwyżkowej. Podobnie ma się sprawa z 45% mąką pszenną, która podrożała z 80 na 90 i 92 zł. Obecnie cena 1 kg. chleba w sprzedaży hurtownej wynosi 64 gr, w detailu 65 gr, a chleba miejskiego 61 gr. Piekarnia miejska wypiekała teraz 6000 kg. chleba dziennie oraz 35.000 sztuk bułek, w tem około 20.000 pieczywa t. zw. wiedeńskiego (na maśle i mleku). Po uruchomieniu nowych pieców produkcja piekarni miejskiej ma się znacznie wznóc i regulować ceny pieczywa w miejscu.

Nadużycia spirytusowe w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, władze krakowskie wpadły ostatnio na ślad oszukańczych manipulacji spirytusowych. Mianowicie grupa żydowskich spekulantów założyła fikcyjną fabrykę perfum, do której nabywała spirytus w cenie 5 zł. za litr; spirytus ten zamiast poddać skażeniu sprzedawali pomysłowi oszuści żydowscy po normalnych cenach znajomym fabrykantom wódek. Tego rodzaju oszukańczy proceder trwał od dłuższego czasu i dopiero przypadek naprowadził organa skarbowe na trop oszustów. Żydzi widząc, że są wyśledzeni zbiegli i tylko jednego osobnika udało się ująć. Dalszo dochodzenia w toku.

Znamienne motywy wyroku na przemytników.

Szajka zasądzonych żydów szmuglowała towary tekstylne świadomie i z wielką szkodą dla skarbu Państwa.

W związku z ogłoszeniem wyroku na grupę żydów zasądzonych za przemycanie towarów tekstylnych z Czechosłowacji do Polski przez t. zw. „zieloną granicę" — warto przytoczyć motywy wyroku ogłoszone przez trybunał, a uzasadniające winę zasądzonych.

I tak na podstawie przyznania się oskarżonych, w szczególności Lazara Morgenbessera, dalej nad podstawie znalezionych u oskarżonych notesów, odpisów faktur i innych dokumentów przyjął Trybunał za **udowodnione, że wszyscy zasądzeni z góry powziętym planem dla celów przemytniczych w porozumieniu z niewyśledzonymi przemytnikami zamawiali za pośrednictwem ajenta handlowego, Lazara Morgenbessera, różne towary tekstylne, a mianowicie podszewkowe we fabryce C. Neumana w Reichenbergu i stamtąd dyrygowali je na granicę czeskosłowacką. Stąd wprost lub pośrednio przez przemytników sprowadzali te towary do Polski, a w szczególności do Krakowa z pominięciem zapłaty cła.** Trybunał w braku niewątpliwych dowodów na ilość tak przemyconych towarów przyjął, że **conajmniej połowa zamówionych przez firmę Bracia Morgenbesser dla oskarżonych towarów dostała się nielegalnie do Polski, a więc co do tej połowy ukrócono Skarb Państwa w należytościach celnych.**

Wobec nieprzychwycenia przemyconych towarów ani u oskarżonych, ani też u przemytników Trybunał na podstawie przeprowadzonych dowodów w granicach swojej swobodnej oceny przyjął, że **wszyscy zasądzeni działali świadomie i celowo dla przysporzenia sobie bezprawnej korzyści kosztem Skarbu Państwa i dlatego też winni w granicach swej winy Skarb Państwa odszkodować.** Przy wymiarze kary nie przyjął Trybunał żadnych okoliczności obciążających, a ze względu na wielkość szkody, powtarzanie czynu i działanie w uczestnictwie nie zastosował również względem zasądzonych nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Wyrok ten wywołał w mieście, a zwłaszcza w kołach handlowych i kupieckich, wielkie poruszenie.

360.000 zmarłych leży na cmentarzu rakowickim

W ub. roku pochowano na cmentarzu 2635 zmarłych. — Odnawianie terenu cmentarnego przy pomocy studzienek wsiąkowych. — Usunięto 2000 laweczek, szpecących wygląd cmentarza.

Zarząd rakowickiego cmentarza w związku z nadchodzącą wiosną przystąpi w najbliższych dniach do porządkowania terenu cmentarnego i dalszego odnawiania wilgotnego, gliniastego gruntu. Roboty wiosenne obejmą: szutrowanie i darniowanie ścieżek, wyrównywanie powierzchni kwater, urządzanie rabatek i gazonów, naprawę grobowców i pomników grożących runięciem i t. d.

Obszar cmentarny nie skanalizowany, został w ostatnich latach **sztucznie odnowiony przy pomocy tzw. wsiąkaczy, t. j.** studzienek pochłonnych dochodzących do gruntu piaszczystego w głębokości 2—3 metrów. Studzienki rozmieszczone **w 36 punktach cmentarza** spełniają znakomicie swoją rolę, chociaż żyła wodna — przechodząca przez teren cmentarny nawadnia ustawicznie pewne kwatery, utrzymując w nich niemal stale większą ilość wilgoci. W miarę potrzeby zostanie zwiększona liczba takich studzienek, tak, aby nawet w okresię długotrwałych deszczów zapewnić cmentarzowi należyty odpływ wody.

Odnośnie do grobowców i pomników, to stan wielu z nich jest fatalny. Zarząd cmentarza odniósł się w ub. roku w oficjalnych komunikatach prasowych do rodzin o odnowienie grobowców, jednak zaledwie w kilku wypadkach rodziny przeprowadziły adaptację. Gmina m. Krakowa odnawia własnym kosztem tylko te grobowce i pomniki, które grożą zawaleniem , a więc mogą stanowić niebezpieczeństwo życia dla publiczności odwiedzających groby, również **opiekuje się gmina wszystkiemi grobowcami ludzi zasłużonych,** dbając o należyty ich stan zarówno pod względem kamieniarskim jak i ogrodowym. W ub. roku odnowiono grobowce: Hutten-Czapskich (twórców Muzeum przy ul. Wolskiej), oraz poległych na ulicach Krakowa w r. 1848.

Jak nas zarządca cmentarza rakowickiego p. **Lipiński** informuje, **w ub. roku pochowano na cmentarzu 2.635 osób** wyznań: rzymsko-katolickiego, grecko-katol. i ewangelickiego Najwięcej naturalnie chowano ludzi wyznania rzymsko-katol., na inne wyznania przypada niespełna 50 zmarłych. W porównaniu z rokiem poprzedzającym t. j. 1926, **liczba pogrzebów w r. 1927 zmalała o 328, a w porównaniu z r. 1925 o 243. W ogóle lata powojenne w stosunku do przedwojennych cechuje zmniejszanie się śmiertelności.** I tak w r. 1909 chowano na cmentarzu rakowickim 3.140 zmarłych, w r. 1911 — 3.415, w r. 1912 — 3.330, w r. 1913 — 3.407, czyli że przed wojną chowano na cmentarzu rakowickim przeciętnie po 9 zmarłych dziennie. W okresie wojennym liczba ta wzrosła niemal w dwójnasób a w latach powojennych zmniejszyła się tak dalece, że **obecnie przeciętna cyfra pogrzebów nie przekracza 8-miu dziennie.**

W roku 1927 pochowano 229 zmarłych do grobowców murowanych a 2406-ciu do grobów ziemnych, z tego 154-ch do miejsc stałych. — Postawiono ponad 50 nowych grobowców i pomników, a uporządkowano i odarniowano kilkaset grobów ziemnych. Są starania o odmalowanie wnętrza kościoła cmentarnego, który został odnowiony przed kilkoma laty.

Zarząd cmentarza w ciągłem dążeniu do podniesienia wyglądu cmentarza **usunął w ub. roku około 2000 ławeczek,** wprowadzając ławki jednego typu, wymiaru i koloru i oznaczając miejsca dozwolone do postawienia ławek. Około 50 osób sprawiło już takie ławki, niezależnie od 83-ch stanowiących własność gminy a rozmieszczonych na całym terenie cmentarnym. Pod względem ogrodowego utrzymania cmentarza i grobowców sprawuje opiekę miejskie przedsiębiorstwo upiększenia grobów. W porach wiosennej i letniej korzysta z niego wiele osób. P. Lipiński zwrócił szczególniejszą uwagę na brak wolnych miejsc do grzebania zmarłych i ciągłe przekopywanie kwater jako jedyny choć nieracjonalny sposób zdobywania wolnych miejsc. Starania gminy o uzyskanie nowych terenów na rozszerzenie cmentarza względnie na założenie nowego, czynione od dawna u miarodajnych i decydujących czynników warszawskich zostaną prawdopodobnie wkrótce zrealizowane. — Zaznaczyć należy, że **od chwili założenia cmentarza rakowickiego t. j. od r. 1803 pochowano na cmentarzu rakowickim około 360.000 zmarłych..**

———o:o———

Kurs pracy charytatywnej Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu

Nadesłano nam następujące pismo:

Rozszerzając swą działalność, urządziła Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu w dn. 20—23-go marca b. r. kurs pracy charytatywnej. W kursie tym, pierwszym tego rodzaju w Polsce, wzięło udział 36 osób, księży i pań, pracujących w Konferencjach św. Wincentego à Paulo, i to nietylko z województwą Poznańskiego, lecz i z Pomorza, Wilna, Warszawy, Łodzi i t. d. Kurs otworzył dyrektor Katolickiej Szkoły społecznej. Ks. Dr. Kozłowski. W czterech dniach kursu wygłoszono wykłady na tematy: Istota miłosierdzia chrześcijańskiego, Opieka społeczna a dobroczynność prywatna, Dziedzina pracy charytatywnej, Konferencje św. Wincentego à Paulo, Pomoc konferencyj w pracy duszpasterskiej, Aktualne zagadnienia dla konferencyj. Konferencje a Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas", Książkowość konferencyj, Metody zdobywania środków na cele konferencyj, Ubogi w ustawodawstwie społecznem, Prowadzenie zebrań. Wykładali zaś pp. Chłapowska, Lossowowa, Pruszyńska. p. radca Orłowski, Ks. kan. Dymek, Ks. dyr. Janiak. Ks. sekr. jen. Jarosz.

Doświadczenia tego pierwszego kursu charytatywnego wykazały wielką potrzebę i znaczne korzyści tego rodzaju akcji i dały Dyrekcji Katolickiej Szkoły Społecznej impuls do jej rozszerzenia i pogłębienia.

Numer „Messager Polonais"

Poświęcony Krakowowi.

„Messager Polonais", dziennik wychodzący w Warszawie w języku francuskim, poświęcił swój ostatni ilustrowany dodatek Krakowowi i krakowskiemu województwu. Całość robi wrażenie ujmujące i piękne. Poza tekstem opisującym przeszłość historyczną naszego grodu, oraz szeregiem historycznych notatek o innych miastach w naszem województwie — oglądamy kilkadziesiąt efektownych zdjęć, przedstawiających Kraków w jego historycznych zabytkach, oraz współczesnych gmachach.

DOWODY OSOBISTE.

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca b. r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza **przymus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny, pracodawcy.** Nadto wprowadza się świadectwa tożsamości osób.

Art. 18 (osiemnasty) brzmi: „Dla ułatwienia legitymowania się wydawane będą na żądanie przez gminy dowody osobiste osobom w tych gminach zamieszkałym i zameldowanym. Za dowody te pobiera się 60 gr. tytułem zwrotu kosztów druków. Żadnym innym opłatom dowody osobiste, jak również podania o ich wydanie, nie podlegają. Jednolity wzór tych dowodów dla całego Państwa oraz ich treść i tryb postępowania przy ich wydawaniu ustali rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanemi przez władze publiczne, a stwierdzającemi tożsamość osoby w sposób nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

———oo———

Kraków, dnia 26-go marca 1928.

Poniedziałek 26-go: św. Dyzmy, św. Emomala.

Wtorek 27-go: św. Jana Damasc.

Wtorek 27-go: Wschód słońca o godz. 5.28, zachód o godzinie 18.03.

———

OBRAZY MĘKI PAŃSKIEJ wyświetlane ubiegłej niedzieli w wykupionym kościele św. Agnieszki zgromadziły niezliczone tłumy wiernych, które z napięciem wysłuchały wzniosłego odczytu Ks. Anatola Pytlika, gwardjana OO.

Grzywną i więzieniem karany będzie ten kto znęca się nad zwierzęciem.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów przyjęty został projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie zwierząt.

Obecne ustawodawstwo pod tym względem jest przestarzałe, przepisy, dotyczące ochrony zwierząt, są niemal zupełnie nieznane ludności, ponadto mają one liczne braki, uniemożliwiające należyte przeciwdziałanie wypadkom znęcania się nad zwierzętami.

Przyjęty projekt ma na celu zaradzenie temu stanowi rzeczy.

Zawiera on bliższe określenie co należy rozumieć przez znęcanie się nad zwierzętami; do takiego znęcania się zalicza się między innemi **bicie zwierząt** przedmiotami twardemi lub ostremi, albo obliczonemi na sprawianie specjalnego bólu, **przeciążanie zwierząt pociągowych i jucznych**, przenoszenie lub przewożenie ich w sposób sprawiający im cierpienia fizyczne, nakładanie im uprzęży, pęt itp. w sposób mogący sprawiać ból, dokonywanie na nich doświadczeń nie w celach naukowych, dokonywanie na nich operacji nieodpowiedniemi narzędziami lub bez zachowania odpowiedniej ostrożności dla zaoszczędzenia im bólu.

Poza tem projekt reguluje sprawę t. zw. **wiwisekcji.** Doświadczenia na zwierzętach będą mogły być dokonywane **tylko dla poważnych badań naukowych i tylko przez osoby posiadające na to specjalne pozwolenie władz.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z innemi zainteresowanemi Ministerstwami wyda przepisy, które ustalą na jakich zwierzętach doświadczenia takie mogą być dokonywane i określą sposób ich dokonywania w celu zaoszczędzenia zwierzętom zbędnych cierpień.

Projekt przewiduje za dręczenie zwierząt **kary grzywny do 2.000 zł. i aresztu do 6 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach również kary więzienia.** Karom tym podlegać będą właściciele, przedsiębiorcy i inne osoby, które pozwolą na dręczenie zwierząt, albo do takiego dręczenia będą nakłaniać lub zmuszać.

Reformatów, urozmaiconego wielkopostnemi pieśniami połączonych chórów „Hasło“ i Stow. Pomocnic Handlowych i biurowych. Cieszyć się należy, że kościół ten po 130 latach powraca do życia i chociaż jeszcze nieodnowiony oddaje tak dzisiaj potrzebną duchową przysługę społeczeństwu.

MOISSI W KRAKOWIE. Jak słychać, znakomity tragik Aleksander Moissi przyjeżdża do Krakowa w tą środę i wystąpi na scenie Teatru Słowackiego we czwartek w „Upiorach“. Pobyt jego w Krakowie ma trwać tydzień. Wystąpi on jeszcze w „Fauście“ i „Żywym Trupie“.

WOZY MOTOROWE Z KRAKOWA DO ZAKOPANEGO będą wkrótce uruchomione na skutek energicznych zabiegów prezesa kolei inż. Barwicza. Próbna jazda urządzona w tych dniach wykazała, że wozy motorowe, mimo licznych i dużych krzywizn oraz wielkich spadków na linji Kraków-Zakopane idą bez zarzutu. Czas jazdy wynosi 3 godziny, 20 minut.

O PRZYTUŁEK DLA PSYCHICZNIE CHORYCH. Onegdaj odbyło się w Krakowie posiedzenie sekcji propagandy Towarzystwa opieki nad psychicznie chorymi. Po wysłuchaniu referatów prof. Dra Piltza, doc. Dra Morawskiego i doc. Dra Zielińskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której ustalono drogi postępowania u władz centralnych i na terenie sejmowym do zdobycia funduszów na budowę przytułku dla chronicznych psychicznie chorych. Spełnienie tego najpilniejszego postulatu pozwoli bowiem na wykorzystanie istniejących szpitali, zwolnionych od nieuleczalnych chorych przytułkowych, dla celów właściwego leczenia. Niemniej jednak ważną jest sprawa poparcia budowy szpitala psychjatrycznego w sąsiedniem województwie kieleckiem, którego chorzy obciążają dotąd zakłady krakowskie, a dalej stworzenie miejskiej stacji psychjatrycznej w Krakowie dla przyjmowania i leczenia ostrych przypadków.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 18 do 24 bm. przedstawiał się następująco: wypadków tyfusu brzusznego zanotowano 1, zapalenia opon mózgo-rdzen. epid. 1, dyfterji 4, kokluszu 2, ospy wietrznej 12, szkarlatyny 7 i odry 73.

POD KOŁAMI SAMOCHODU. Wczoraj w południe wpadł pod samochód na ul. Sławkowskiej 14-letni Stanisław Lisowski, uczeń gimn. Doznał on ogólnych obrażeń i ran na głowie. Lekarz Pogotowia go opatrzył i przewiózł do szpitala.

SPADŁA Z OKNA III. PIĘTRA. Leonarda Sedivy (l. 6), córka maszynisty kolejowego spadła z okna III piętra, jednego z domów przy ul. Bosackiej. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu. Stan dziewczynki jest beznadziejny.

ZASŁABŁ NAGLE w ul. Skałecznej jakiś mężczyzna w średnim wieku, niestwierdzonego nazwiska. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala.

WYBUCH GAZU. Dnia 24 bm. o godzinie 6-tej wiecz. w mieszkaniu dra Salomona Luksa przy ul. Poselskiej L. 9 z niewiadomej przyczyny wybuchł gaz w piecu łazienki. Skutkiem wybuchu zostały wybite wszystkie szyby I-go i II. piętra w podwórzu oraz wyrwane dwoje drzwi. Zawiadomiona Gazownia miejska przysłała na miejsce montera. Z osób nikt nie został zraniony.

W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM DO FABRYKI JARRA przy ul. Berka Joselewicza L. 21 aresztowały organa śledcze tut. Wydz. śledczego jako sprawców tego zamachu znanych włamywaczy, a to: Marjana Kuleja (l. 20), zam. przy ul. Senackiej 11 i Jana Fabora (l. 34), zam. przy ul. Helclów L. 3. Aresztowanych na podstawie dotychczas przeprowadzonych dochodzeń i zebranych dowodów odstawiono do więzień sądowych, zaś przeciw wspólnikom prowadzi się dalsze dochodzenia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj usiłował odebrać sobie życie przez wypicie jakiejś trucizny Bronisław Goldman, (l. 26), zam. przy ul. Rakowickiej 35. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala.

DOKONANO WŁAMANIA NA STRYCH realności przy ul. Szlak 21; skradziono na szkodę lokatorów bieliznę, ogólnej wartości 900 złotych. — Z zamkniętego sklepu rzeźniczego Samuela Stubera przy ul. Lwowskiej 22 skradziono 60 kg. mięsa wołowego. — Z szatni boiska klubu sportowego „Cracovia“ zniknęła garderoba oraz dokumenty osobiste.

OBRADY KOMISJI POŁĄCZONYCH SEKCJI IZBY KRAKOWSKIEJ.

W dniu 23 bm. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie posiedzenie Komisji Połączonych Sekcji. Między innymi dokonano wyboru członka, oraz zastępcy członka Państwowej Rady Kolejowej. Członkiem wybrano ponownie prez. Izby, p. **Tadeusza Epsteina,** zastępcą zaś radcę Izby p. dr. **Tadeusza Bednarskiego.** Na sędziów obywatelskich dla Sądu okręgowego jako handlowego w Krakowie zaproponowano ponownie radców Izby pp. Rudolfa Peterseima i Władysława Skórczewskiego, oraz p. Tadeusza Croszeny-Bondanowicza, przemysłowca w Krakowie.

W dalszym ciągu wicedyr. Izby p. **Meiss** złożył sprawozdanie, dotyczące udziału Izby w pracach przygotowawczych nad nowem uregulowaniem prawa górniczego. Odnośny projekt nowej ustawy, stanowiący ważny krok naprzód w uporządkowania stosunków gospodarczych Państwa, powitany został z uznaniem przez koła zainteresowane, które zaproponowały szereg celowych poprawek.

Dłuższą dyskusję wywołała decyzja Zarządu Kolejowego w Krakowie, która uniemożliwiła zastosowanie dawniejszej stawki celnej dla przesyłek drobnicowych i zbiorowych, nadeszłych do Krakowa przed 15 bm. i których już władze celne nie zdążyły w terminie odprawić. Wobec grożących z tego powodu kupiectwu miejscowemu znacznych szkód, — uchwalono wezwać Prezydjum Izby do wdrożenia energicznych kroków w tej sprawie. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, a w szczególności udzieleniu opinji Sądom w sprawach obowiązujących zwyczajów handlowych, — uchwalono jednomyślnie — na wniosek Prezydjum — przyznać szereg subwencji na cele gospodarcze, społeczne i humanitarne w łącznej kwocie około 9.000 zł.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM strnonictwa.

Wiadomości sportowe.

Sukcesy drużyn krakowskich w mistrzostwach Ligi.

„CRACOVIA“ POKONAŁA W KRAKOWIE „CZARNYCH“ ZE LWOWA 6:0, — „WISŁA“ POBIŁA „TURYSTÓW“ W ŁODZI 3:0.

Niedziela przeszła pod znakiem sukcesów drużyn krakowskich. Świadczy to jaknajlepiej o wysokim poziomie krakowskiego footbalu, który ciągle jednak dzierży pierwsze miejsce.

CRACOVIA — CZARNI (Lwów) 6:0 (5:0).

Pierwsze zawody ligowe Cracovii, zgromadziły na jej boisku ponad 2 i pół tysiąca widzów. Przed meczem Czarni ofiarowali drużynie Cracovii piękny puhar, wzamian za co Krakowianie zrewanżowali się im porządną kolekcją goali. Po dwuminutowej „przewadze“ gości z początkiem gry, inicjatywa przeszła w gibkie „nogi“ gospodarzy. Do pauzy wynik 5:0. Po pauzie, pech, przysłowiowy pech, zasłania jedną i drugą bramkę (z korzyścią dla Czarnych), aż wreszcie Cracovia pod sam koniec gry ustala wynik.

Cracovia górowała i techniką i fizyczną postawą nad przeciwnikiem. Czarną plamą na honorze Czarnych była gra ich obrońców i pomocy. Sędziował p. Cwancygier z Łodzi owszem, owszem — w miarę neutralnie, w miarę ugodowo.

WISŁA — TURYŚCI 3:0.

Wisła dobrze zaczęła sezon. Tej niedzieli w Łodzi znowu uporała się z silnym przeciwnikiem. Trzem tysiącom łódzkich sportowców pokazała bardzo ładną grę. Wynik ustalony przez Reymana III, Reymana I i Balcera nie odpowiada przewadze Krakowian. Sędziował dr. Dudryk.

—ooo—

ŁÓDŹ. Ł. K. S. — Legja 3:0.
POZNAŃ. Warta — Warszawianka 2:1.
TORUŃ. Polonja — T. K. S. 4:0.

—o—

WISŁA ZREWANŻUJE SIĘ POGONI. Jak się dowiadujemy, Wisła zaprosiła do siebie na Święta Wielkanocne katowicką Pogoń, której niedawno uległa. Będą to zawody rewanżowe...

Cracovia I B — Wisła I B 5:1. Mistrzostwo A klasy, zasłużone zwycięstwo młodej drużyny Cracovii.

Garbarnia — Unja 8:1. Łatwe zwycięstwo A-klasowej drużyny nad słabym B-klasowym przeciwnikiem w zawodach towarzyskich.

K. S. Podgórze—Zwierzyniecki K. S. 1:0 (0.0). Mistrzostwo „A“ klasy. Na początku był brutalizm, murowanie i walenie na pałę. — Oto zasady gry, jakich przez całe 90 minut trzymał się Zwierzyniecki w ciekawem spotkaniu z Podgórzem, które dzięki karnemu strzelonemu w 4 min. przed końcem przez Nowaka zapewniło sobie dobrze zasłużone 2 cenne punkty w mistrzostwie. Zwierzyniecki nie wykorzystał rzutu karnego w pierwszej połowie obronionego znakomicie przez Otfinowskiego. Z Podgórza najlepszy na boisku Głowniak oraz Nowak i Brożek. Sędzia p. Gumplowicz dobry, a przeciwko Zwierzynieckiemu podyktował tylko 30 wolnych.

S. K. S. Korona—S. K. S. Sparta 2:0 (1:0). Mistrz. „A“ klasy Zasłużone zwycięstwo sokolej drużyny podgórskiej nad sokolą krakowską.

—oo—

KONKURSY HIPPICZNE W WARSZAWIE.

W dniu dzisiejszym odbyły się w Warszawie pierwsze konkursy hippiczne, zorganizowane przez Koło sportowe Wyższej Szkoły Wojskowej, pod protektoratem komendanta szkoły gen. brygady E. Kesslera. Zawody odbyły się w ujeżdżalni szwadronu policji państwowej. Do zawodów zapisało się 17 jeźdźców i 9 amazonek. Pierwsze miejsce zajął rotmistrz Lewicki, 2) ppułk. sztabu gen. Pragłowski, 3) por. Szeloch, 4) por. Chojnowski.

—o—

Pierwsze walki zapaśnicze

o tytuł mistrza miasta Krakowa.

dały następujące wyniki:

Waga musza, do 54 kg.: 1) Sworzeniowski Wisła, 2) Wilkiewicz Wisła.

Waga kogucia, do 58 kg.: 1) Moczko Konstanty (Sokół II Katowice, obecny mistrz Polski), 2) Rydel (Wisła), 3) Woźnica (Wisła).

Waga piórkowa do 62 kg.: 1) Bajorek (Wisła), 2) Jawczyk (Ośrodek wych. fiz.), 3) Ciechanowski (Wisła).

Waga lekka do 68 kg.: 1) Bajorek zwycięża 3 punktami (Wisła), 2) Żarnowiecki (Makkabi).

Sędziował sprawnie p. Płatek. Zawodami kierował prezes Krak. Związku Atletycznego p. Stan. Zbyszko Cyganiewicz. Publiczność zebrała się dość licznie, dając dowody coraz większego zainteresowania się tą gałęzią sportu.

—oo—

Sekcja zapaśnicza Tow. Sport. „Wisła“ zawiadamia członków czynnych, iż z dniem 27 marca odbywać się będą codziennie ćwiczenia zapaśnicze na boisku T. S. Wisła od godz. 5 po południu.

—o:o—

Rzeczy ciekawe.

Boks popłaca lepiej niż dziennikarstwo

Słynny powieściopisarz angielski D. Shaw w niedawno prowadzonej rozmowie z pewnym bokserem londyńskim, takie wyraził zapatrywanie:

„Dziennikarstwo, a szczycę się, że jestem dziennikarzem, słusznie określone jest jako dobra laska spacerowa, ale zły kij do podpory. Zawód ten umożliwił mi zarobek na utrzymanie aż do chwili, kiedy mając lat 38, wystawiłem sztukę, której głośne niepowodzenie przyniosło mi większy dochód niż dziewięcioletnia praca dziennikarska. Dziennikarz żyje z dnia na dzień, a gdy się staje do pracy niezdolny, grozi mu zamorzenie głodem. Bokserstwo jest daleko lepszym interesem, gdyż bokser osiągnąwszy już wyżynę swego kunsztu, może żądać za występ 1000 fst. Gdy zaś wiek położy wczesny koniec świetnej karjerze, można przecież prowadzić szkołę sportową, lub dawać lekcje boksu, pisać sprawozdania sportowe i t. d., a wreszcie — otworzyć jadłodajnię..“

Radio.

Program stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 27 marca 1928.

Kraków. (566). Godz. 12: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, sygnału czasu, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 16.40: Odczyt p. t.: „Jak rozsądni rodzice pomagają dzieciom w nauce“ z cyklu: „Pogadanka dla rodziców i wychowawców“ — wygłosi Dr. W. Bobkowska; 17.20: Transmisja z Katowic odczytu p. t.: „Początki i rozwój górnictwa na Górnym Śląsku“, wygłosi prof. Rygier; 17.45: Transmisja z Warszawy; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.20: Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach opery Różyckiego „Casanova“; — 22: Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

—oo—

Ze starych ruin.

W epoce radja, gazów trujących, aeroplanów pasażerskich, luksusowych parowców, kina z kolorowemi filmami, dancingów, umężczyźnionych kobiet i ukobieconych mężczyzn, w epoce aut szybkobieżnych i płaskich dachów domów wygodnych, jasnych przy szerokich asfaltowanych ulicach — w tej to epoce zapomnieliśmy o — — romantycznych starych średniowiecznych budowlach, ruinach.

A jednak.... Są urocze zakątki świata, nie wyłączając i naszej ziemi, gdzie można odetchnąć po tych wszystkich dobrodziejstwach teraźniejszości, gdzie skołatana myśl wskrzesi przeszłość i sięgnie wzrokiem w przyszłość z tem cichem stwierdzeniem, że wszystko przemija.

Oto stare zamki, a raczej ich ruiny — u nas.

Bo jeśli na Zachodzie, w Niemczech, czy we Francji, nawskroś nowoczesnych państwach, starano się o należyte zakonserwowanie cudownych zabytków dawnej sztuki, między innemi ślicznych zamków i zameczków średniowiecznych z prawdziwemi basztami, zwodzonemi mostami, to u nas z tych cudowności romantycznych pozostała wszędzie kupa gruzów, no i romantyczne wspomnienie, zawarte w „pięknych legendach, krążących około dziejów starych murów.

Stare zabytki naszego, nie mówiąc już rycerskiego średniowiecza, ale XVI—XVII wieczа, owe piękne gmachy obronne, na wzgórzach dumnie rozparte — zniszczały i niszczeją. Jeśli musimy sobie zdać sprawę, że i z naszych dzisiejszych wspaniałych gmachów po wiekach zostanie kupa gruzów — to przecież należałoby więcej mieć litości nad przeszłością i otoczyć opieką „konserwatorską“ biedne zwaliska nieraz cennych zabytków architektonicznych.

W gruzach leży tenczyński zamek, tynieckie opactwo, ojcowski zamek, zamek w Korzkwi, zamek Czorsztyński i tyle innych w samem województwie krakowskiem twierdz niegdyś niezdobytych. Dziś tylko malownicze ruiny na wyniosłych wzgórzach, na wiosnę i latem cudownie zachwaszczonych ruinnem zielskiem i młodemi drzewkami, które rozsadzają swem życiem stare martwe mury.

A jednak poezja przeszłości śpiewa pieśń piękną, której warto posłuchać w ruinach starych zamków. Śpiewa o życiu, które minęło, a raczej zmieniło się w inne formy. O opuszczeniu swem i osamotnieniu śpiewają głosy ciszy w starem zamczysku, o znikomości wszystkich dzieł ludzkich, które zda się potężne, niezwyciężone, a marny czas je na proch strawi. To o życiu, to o śmierci, która tryumfuje nad życiem ale i życiu, które tryumfuje nieraz nad śmiercią... O chwale minionej i klęskach przeszłości. O nicości i mocy.

Tylko romantycy umieli się wczuć w przeszłość ruin, po „poezję grobów“ i dlatego to Goszczyński taki piękny pomnik zostawił nam w „Królu Zamczyska“, gdzie wyśpiewał obłąkaną pieśń ruinną. Goszczyński, poeta starych zamków i ruin — uwiecznił jeszcze „Zamek Kaniowski“, gdzie miast melancholji ruinnej, „Króla Zamczyska“, dał nam krwawą pieśń pełną grozy.

Z ruinami związane są różne legendy, krążące wśród ludu, które jednak zamierają powoli i jeśli ich skrzętny etnograf nie zbierze i nie spisze, przepadną na zawsze ciekawe dla folklorystyki, jeśli już niegodne obserwacji z innego punktu widzenia zabytki ludowych podań. Ma swe legendy Tyniec, ma Rytro (koło Nowego Sącza), ma Czorsztyn. Pociągnąć chłopów okolicznych za język a wyśpiewają nam swą gwarą ciekawe, niesamowite nieraz historje, rzucające nam też i światło na przeszłość danych zamków i zarazem na stosunek „legendy“ do prawdy historycznej, jaką wygrzebujemy ze starych kronik.

A jeśli już „poezja grobów“ niegodna jest tych, którzy mają własne państwo, których zainteresowania zwracają się ku bardziej aktualnym zadaniom życia, których cieszą nie stare ruiny ale własne wojsko, własna flota, własny rząd, własny przemysł i własne.... anteny radjowe — to niechaj zwrócą oczy na jeden żyjący gmach stary — na Wawel, królewski zamek w Krakowie, który ma już szereg pięknie urządzonych komnat, śliczne krużganki arkadowe — ale nie ma, nie może użebrać tyle funduszów od swego społeczeństwa, by wreszcie stał się nie grobem i tylko piękną pamiątką dawnych czasów, ale prawdziwem Akropolis życia, żywą stolicą naczelników państwa polskiego — i nie tylko muzeum starożytności, ale miejscem świąt radosnych całego ludu polskiego.

Czyby o tem nie wartało pomyśleć, by wreszcie ruszyć z miejsca intensywniej dalszą restaurację Wawelu? Czyżby już ofiarność publiczna na cegiełki wawelskie w chwili podnoszenia się gospodarczego państwa zupełnie zawiodła? Czyżby nie należało wskrzesić idei rychlejszej odbudowy krakowskiego zamku w 20-tą rocznicę zgonu Wyspiańskiego, piewcy wawelskiego Akropolisu.

Dr. W. Dobrowolska.

Ruch wydawniczy.

KPT. STANISŁAW NOWOROLSKI: „Zasady radjofonji odbiorczej i nadawczej“. 456 stronic tekstu, 302 rys., 5 tablic. Biblioteka Radjowa. T. IV. Cena zł 20. Wydawnictwo M. Arcta Warszawa.

Jest to najobszerniejszy dotychczas wykład podstaw tej cudownej dziedziny, obejmujący całość: radjofonję odbiorczą, a także radjofonję nadawczą, która w innych książkach jest traktowana pobieżnie. Kapitan Noworolski jest jednym z niewielu polskich uczonych, którzy poświęcili się wyłącznie radjotechnice i daje zupełną gwarancję naukowego opracowania przedmiotu. Jest przytem wielki pedant, rękopis uzupełniał i poprawiał kilkanaście razy, w korekcie jeszcze doprowadził swoje dzieło do poziomu ostatnich dni.

Dodamy, że kpt. Noworolski posiada tak rzadko spotykany dar przedstawiania najzawilszych kwestji w sposób niesłychanie prosty, dostępny absolutnie dla każdego, tak, że po przeczytaniu jego książki wszystkie tajemnice radjofonji stają się zrozumiałe.

Jasność ta nie obniża wartości książki ani jej poziomu, będąc książką dla wszystkich. „Zasady radjofonji“ są jednocześnie dawno oczekiwanym podręcznikiem dla fachowców i radjotechników praktycznych.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

NOELLE ROGER. 13

Przełożyła z francuskiego Zofja Skolimowska

Książka, która zabija.

(Przedruk wzbroniony).

— Wróćmy do domu! — przerwałem mu nagle.

— Dlaczego? Potem będzie zapóźno na odnalezienie klucza!

— Wróćmy, wróćmy!

Szedłem tak szybko, że towarzysze moi zaledwie zdołali mi nadążyć. Przebiegłem ganek i wpadłem do pociemniałej palarni. Zatrzymałem się wówczas, czekając na profesora i chwyciłem go za ramię:

— Klucz! Widzi go pan? Tkwi w zamku!

— Boże mój! — zawołał.

Świeży wybuch śmiechu Marji-Blanki zabrzmiał w mych uszach jak dysonans. Moje oczy, wlepione w drzwi szafy, „widziały“ przez drzewo...

W dwóch susach byłem przed szafą. Otwarłem ją. Półka była pusta.

Dorillac zbliżał się do mnie z ręką wyciągniętą. Krzyknął przerażony:

— Tam... tam... Ależ złożyłem ją tam... Gotów jestem przysiądz na Ewangelję! Tam! Dziś jak każdego popołudnia... jak co wieczór!

— Skradziona... — szepnąłem.

— Co?... co? Co pan mówi? — wyjąkał. Zbladł, a oczy nabiegły mu krwią.

Marja-Blanka nie tracąc zimnej krwi, szperała po pokojach, zaglądała pod meble, zbliżała się do stołu, podczas gdy on powtarzał jeno z irytacją, bliską rozpaczy:

— To zbyteczne, powiadam ci. Nie jestem wszak warjatem... Wiem, że ją zamknąłem...

Przerwał mu głuchy okrzyk wnuczki.

— Notatki twoje, dziadziu!

Podbiegł. Wskazała mu stos białych kartek na stole.

— Moje notatki!... moje notatki — lamentował. — Cóż znowu, wszakże tu były!

Myślałem, że upadnie. Rzuciłem się ku niemu. Ująłem go za ramię. Zwrócił wówczas na mnie twarz biedną, przekrwioną; palce wczepiły się kurczowo w roztargane włosy. Stracił snać zupełnie panowanie nad sobą, powtarzając jeno:

— Cóż się to dzieje... co się dzieje!

— Spokoju, kochany mistrzu! Przedewszystkiem należy pamiętać o zdrowiu.

— Ach — jęknął. — Nie o to teraz chodzi!

Opadł na fotel, który mu podsunąłem i ukrył twarz w dłoniach. Zdawało się, że płacze. Pozostawiłem go opiece Marji Blanki i pobiegłem do sieni, rozpocząć śledztwo.

Moja matka wyjechała do miasta angielskim wózkiem wraz ze starym Piotrem, eskortowana przez dwa psy, które jej nie chciały opuścić.

Żona Piotra i dwie młode służące były całe popołudnie w kuchni, po przeciwnej stronie domu. Oświadczyły, że nikt się tam nie zjawił. I mimowoli, podziwiałem, jak znakomicie wybrał swój czas. Obszedłem dom dokoła powolnymi krokami.. Zauważyłem, że okno bibljoteki nie jest zamknięte.

To wszystko pomyślałem z nagłem przypływem złości. Nie było znowu tak trudno...

Byłem wściekły na siebie. Należało przewidzieć, nieprawdaż? — czuwać, pilnować. Skoro powróciłem do palarni, zastałem profesora stojącego i wyprostowanego. Zagadnął mnie podniesionym głosem:

— Drogie dziecko! Wniesiesz skargę, dobrze? Za każdą cenę należy odnaleźć tę książkę! Jakiś zawiedziony złodziej, szukając za pieniądzmi, zabrał ją na przekór... lub też dla szantażu. Odda ją chętnie za dużą sumę, ma się rozumieć. Trzeba będzie dać ogłoszenie do miejscowego dziennika, ofiarować królewską nagrodę. Trzeba... nieprawdaż? trzeba poruszyć niebo i ziemię. Ach! raczej moją bibljotekę sprzedam...

Złodziej, który się zawiódł... to dziecinne wytłumaczenie zamknęło mi usta. Rozpoczął znowu, z jeszcze większą słów obfitością:

— Pozatem poślę niezwłocznie komunikat do Przeglądu orjentalistów, zapowiadając artykuł. Wie pan, że pamięć mam dobrą. Najważniejsze punkta moich notatek utkwiły mi w mózgu. Wystarczą, aby nakreślić dokładnie główne znamiona owej religji nieznanej... Trzeba...

Nie słuchałem dłużej. Nagłe ciemności zaległy mój umysł. A na ich tle, z przedziwną dokładnością, wystąpiły obrazy: łóżko, na którem konał handlarz oliwy... bezkrwiste oblicze, woskowe palce, podające mi książkę, zaś potem, w rogu pustej uliczki pod białym murem, mój młody towarzysz, z szyją przebitą, skąpany w krwi... Czyliż tego nieszczęścia nie zawlokłem z sobą na Zachód, aż do tej ustronnej wsi, nieszczęścia w postaci przeklętej książki?

Zbudziłem się niby ze snu. Nie mogłem oderwać zwroku od profesora. W tej chwili stało mi się jasnem, że wie za dużo rzeczy...

— Trzeba zamilczeć! Pokryć to wszystko zupełną ciszą.. zupełną, słyszysz, drogi mistrzu? Ani skargi, ani śledztwa, ani komunikatu, ani artykułu. Ach! szczególniej żadnego komunikatu do waszego Przeglądu Orjentalnego!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.